

INFORMATOR PARAFIALNY

BOŻE
NARODZENIE
2013



Na Wigilię

*Czekając, kiedy wszędzie wigilijna gwiazda
Do wpół zmarzniętej szyby przywarł chłopiec mały.
Patrzył – zimowe ptaki wracały do gniazda,
Jakby tego wieczoru też świętować chciały.
Niegdyś gwiazda z Betlejem mędrców prowadziła,
Dziś znak daje, by zasiąść do świętej wieczerzy,
By biel opłatka ludzkie właśnie pogodziła,
A w sercu znów zamieszkał Ten, co „w żłobie leży”.
Chwila jedna! Przy tobie nikną odległości,
Co szare – zmienia się w odświeżne, tajemnicze.
Daj nam więcej dni takich, spragnionych miłości,
Niech świat przy żłóbku Twoim odmienia oblicze.*

o. Franciszek Czarnowski



*Radości z rozpoznania w małym dziecku Zbawiciela.
Odnalezienia siły w tym, co wydaje się słabe.
Błogosławionego czasu Świąt Narodzenia Jezusa Chrystusa*

życzą

*ks. Michał Makula z rodziną,
Rada Parafialna
Pracownicy Parafii*





ŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę Jego

(Ew. Jana 1,14)

„Dawno, dawno temu...” tym zwrotem zaczynają się zazwyczaj bajki. Bajki lubią nie tylko dzieci, ale często też dorośli chętnie do nich wracają, przypominając sobie czas bez trosk dzieciństwa. Przenoszenie się w świat wymyślony przez autora sprawia, że chociaż na chwilę możemy zapomnieć o problemach w rodzinie, pracy, społeczeństwie. Wyobrażamy sobie lepszy świat, gdzie dobro zawsze zwycięża, gdzie sprawiedliwości staje się zadość. Jakże często wtedy uwidaczniają się nasze lęki i tęsknoty dotyczące naszej egzystencji. Jakże dobrze, gdyby ich nie było! Jak pięknym byłoby życie w świecie bajkowych bohaterów.

Faktycznie, codzienność nas nie rozpieszcza. Każdy z nas przeżywa doświadczenia, które w mniejszym lub większym stopniu determinują nasze życie. Nie zawsze w naszym życiu osobistym, rodzinnym jest tak, jak sobie wymarzyliśmy. Życie zawodowe też przynosi rozczarowania. Problemy w pracy często przenosimy do naszych domów. Czas, który powinien być przeznaczony dla najbliższych, zatruwany jest rozmyślaniami nad tym, co dzisiaj się wydarzyło. A wieczorem, zamiast się wyciszyć przy lekturze ciekawej książki, z kubkiem dobrej, zielonej herbaty w rękę, włączamy telewizję informacyjną, w których ci sami ludzie kłócą się o te same sprawy już od kilku lat. Nic dziwnego, że w takich realiach tęsknimy za inną, bajkowo-magiczną rzeczywistością.

Żyjąc mniej więcej tak, jak to powyżej nakreśliłem, często zdarza się, że, gdy nadchodzi Święta Bożego Narodzenia, to chcemy nadrobić zaległości z minionego roku. Chcemy przeżyć w te dni coś wyjątkowego, stąd często w pośpiesznie wypowiedzianych życzeniach możemy usłyszeć: ...*magicznych świąt*... Wtedy, wsłuchując się w słowa ewangelii o narodzeniu Jezusa Chrystusa, chcemy je też potraktować jak bajkę. Przychodząc w Święta do

kościół chcemy na chwilę zapomnieć o tym, co pozostawiliśmy za murami świątyni. W te piękne dni chcemy przeżyć Święta magiczne, cudowne, radosne i tego też sobie życzymy. Jednak, czy przyjdzie Jezusa Chrystusa na świat ma coś wspólnego z magią, z bajką? Czy bohaterowie tamtych wydarzeń są postaciami wymyślonymi przez, zreszczenie operujących słowem, autorów ewangelii?

Spójrzmy na ewangelie mówiące o narodzinach Jezusa. Te historie nie rozpoczynają się od wstępu: Dawno, dawno temu... Nie inaczej jest z św. Janem, który swoją Ewangelię rozpoczyna: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo (...) Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli (...) A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.*

Chyba nie tak brzmi ulubiona bajka naszego dzieciństwa? Nie ma tu smoków, elfów, jednorożców, centaurów, skrzatów itd. Nie ma tu prostego podziału na dobrych i złych, bo *de facto* wszyscy są zli. Tak, jako grzesznicy wszyscy zasługujemy tylko na karę. *Świat go nie poznał* – tak było przy Jego przyjściu, tak jest i dzisiaj. *Swoi go nie przyjęli* – to nie przydarza się bajkowym bohaterom. Dlatego ciągle na nowo musi być głoszona ta Ewangelia, by świat go poznał i by został przyjęty do ludzkich serc!

Często idealizujemy przeszłość. Podejrzewam, że dlatego też bajki rozpoczynają się od tych słów: *Dawno, dawno temu...* Nieraz spotykam się ze stwierdzeniami, że *kiedyś to było lepiej, kiedyś to wszystko inaczej wyglądało...* Czy aby było tak na pewno? Myślę, że niewiele różnimy się od pokoleń, które żyły przed nami. Tak jak my dzisiaj, tak samo i oni mieli swoje radości i problemy. Też przeżywali kryzysy, też zmagali się z problemami w pracy i w rodzinie, też narzekali na polityków, na rzeczywistość



i mówili, odnosząc się do nieokreślonej przeszłości, *kiedyś to były czasy!*

Spójrzmy tylko na dokument z roku 1923, jaki odnaleźliśmy w trakcie remontu kościoła. Tamci ludzie opisują trudną sytuację, w jakiej się znaleźli. Przed I wojną światową rozpoczęli z rozmachem budowę pięknego kościoła św. Mateusza. Wydawało się, że przy tej liczbie łódzkich ewangelików, mając w swoich szeregach najzamożniejszych fabrykantów, szybko uda się zakończyć pracę. Wybuchła wojna, zmieniły się granice, zmieniła się rzeczywistość polityczna, zmieniła się waluta, chwilę później wybuchł kryzys gospodarczy, przyszła galopująca inflacja i sytuacja wyglądała na bardzo poważną.

Pewnie ci, którzy przyszli na nabożeństwo w niedzielę 24 czerwca 1923 r. do surowych wnętrz kościoła, w którym od 9 lat nie były prowadzone żadne prace, też pomyśleli: *kiedyś było lepiej*. A może wcale tak nie pomyśleli? Może po prostu podziękowali Bogu za to, co już udało się zrobić i postanowili zakasać rękawy i wziąć się do roboty? Emocji tamtych dni dokument nie wyjaśnia, ale znamy efekt tego nabożeństwa. Zobowiązali się do ukończenia dzieła budowy. Postanowili raz jeszcze zmobilizować się i pewnie zrezygnować z wielu spraw, by powstało miejsce, gdzie ma być głoszona Ewangelia chwały Jezusa Chrystusa. Dlatego też, obok podpisów członków komitetu budowy, zawarli przesłanie dla potomnych: (...) *zapał parafian jest żywym znakiem wiernej miłości do Bożego Słowa i naszego luterńskiego Kościoła.*(...) *Kiedy ten dokument zostanie odnaleziony, nas już długo na tej ziemi nie będzie!* ***Prosimy tych, którzy po nas przyjdą: Bądźcie wierni Bogu w Trójcy Świętej jedynemu, kochajcie również czystą i nie sfalszowaną Ewangelię i trwajcie wiernie przy dziedzictwie Reformacji*** (...).

Wierność wcielonemu Słowu, to wierność Jezusowi Chrystusowi. By Mu uwierzyć potrzebujemy spotkania z Nim. Spotkania prawdziwego, w twardej rzeczywistości ludzkiej egzystencji, w często bolesnych realiach tego świata. Chrystus w tą rzeczywistość wkroczył, doświadczył ludzkiego życia we wszystkich

jego aspektach. Nie jest Bogiem odległym, nie jest mitycznym bohaterem, nie jest bajkową postacią. Wkroczył w naszą rzeczywistość, by z nami być i by nam w każdym życiowym doświadczeniu towarzyszyć.

Dzisiaj moglibyśmy spoglądać na nasz kościół, jako na problem. Dobrze wiemy, że jest większy niż nasze potrzeby. Jego utrzymanie kosztuje bardzo wiele. Sami we własnym zakresie, z naszych ofiar, w żaden sposób nie bylibyśmy w stanie go wyremontować, bo remont to miliony złotych. Jednak wierzę, że Bóg chce, abyśmy tu, na tym miejscu się spotykali i tu budowali swoją wiarę. Dlatego daje nam inne możliwości, by o to miejsce zadbać. To jest nasze miejsce. Tu i w naszym życiu mamy świadczyć o Bogu i Jego miłości do człowieka. To jest miejsce naszego składania świadectwa wiary. Stąd chcemy nieść wiarę, nadzieję i miłość, również przez muzykę i inne spotkania. To tu i w naszych domach chcemy budować się na fundamencie Bożego Słowa. Tak było przed osiemdziesięciu pięciu laty, tak samo jest dzisiaj. Wierność Bogu, wierność Słowu, wierność swojej tożsamości – nic się nie zmieniło, choć zmieniło się tak wiele.

Słowo ciałem się stało. W takie Słowo chcemy wierzyć, takiemu Bogu możemy zaufać, na fundamencie tej wiary zbudowany jest Kościół. Dlatego niech te Święta będą dla nas spotkaniem z prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem zarazem. Słowo stało się ciałem, Bóg stał się człowiekiem, byśmy spotykając Go mogli odnaleźć siły do przezwyciężenia otaczającej nas beznadziejności. Spotykając Go nie możemy już tylko spoglądać w przeszłość i rozpamiętywać to co było, jednocześnie narzekając na rzeczywistość. Spotykając żywe Słowo będziemy mogli z nadzieją spoglądać w przyszłość i podejmować nowe zadania. Chrystus w swoim przyjściu daje nam nowe siły, ale też rozpościera przed nami nowe możliwości. Droga z Chrystusem jest dla nas jedyną alternatywą.

Tak oto stoimy... Dzięki Słowu, dla Słowa, poprzez Słowo. Bo na początku było Słowo... I na końcu będzie Słowo.

Ks. Michał Makula



KONFIRMACJA

Jezus mówi: *Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem...* (Ew. Jan 15, 16a)

19 maja, w Święto Zesłania Ducha Świętego odbyła się w naszej Parafii konfirmacja. Uroczystość konfirmacji jest zawsze wyjątkowa, ale w tym roku była jeszcze bardziej, a to ze względu na miejsce. Po raz pierwszy w historii naszej Parafii konfirmacja nie odbyła się w kościele św. Mateusza, ale w kaplicy „Mateusik”. Było to spowodowane trwającym

brzegi rodzinami, przyjaciółmi, parafianami, którzy towarzyszyli naszym konfirmandom w tym, jakże ważnym, wydarzeniu.

Czteroosobowa grupa młodzieży przygotowywała się do tego wydarzenia przez dwa lata trwania nauki konfirmacyjnej. W tym czasie, oprócz zajęć teoretycznych, byli m.in. w miejscach związanych z Reformacją. To wszystko sprawiło, że przygotowani zdali bardzo dobrze egzamin i zostali dopuszczeni do konfirmacji.



remontem głównego kościoła. Jest w tym pewna symbolika, gdyż przed laty „Mateusik” był nazywany salą konfirmacyjną. Dziś, niestety, tak dużych grup konfirmandów nie mamy i nie ma potrzeby organizowania zajęć w kaplicy. Tym razem „Mateusik” wypełnił się po

Uroczystość rozpoczęła się oficjalnym wejściem konfirmandów, rodziców, radnych i proboszcza do kaplicy. Konfirmandi uczestniczyli czynnie w liturgii, poprzez czytanie tekstów biblijnych i modlitwy. Nabożeństwo wzbożycił swym śpiewem chór parafialny. Konfir-



manci złożyli uroczyste ślubowanie wierności Bogu i Kościołowi, a następnie złożyli wyznanie wiary. W tym dniu, też po raz pierwszy,

przystąpili do sakramentu Komunii Świętej.

Konfirmanci otrzymali pamiątkowe świadectwa oraz Biblie. Był też czas na składanie życzeń, by wytrwali w tym, co ślubowali. Po zakończonym nabożeństwie zrobiono, zgodnie z naszą tradycją, pamiątkowe zdjęcie przed ołtarzem i w ogrodzie parafialnym. Niech Pan Bóg naszym drogim konfirmandom błogosławi!

W tym roku konfirmowani zostali: Dorota Korzyk, Maja Świdarska, Robert Małolepszy, Mariusz Witkowski.

Ks. Michał Makula

PRZESŁANIE Z KAPSUŁY CZASU – NIECODZIENNE ZNALEZISKO W ŁÓDZKIM KOŚCIELE

W imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Działo się to dnia 24 czerwca 1923 roku w Łodzi w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, w czasach rządów prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, gdy Wojewodą Łódzkim był Rembowski, prezydentem miasta Aleksy Rzewski, Generalnym Superintendentem Warszawskiego Konsystorza Juliusz Bursche, dzisiaj ten dokument po uroczystym nabożeństwie został podpisany i w kościele luterańskim św. Mateusza złożony.

Tymi słowami rozpoczyna się tekst dokumentu znajdującego się w metalowej kapsule odnalezionej pod posadzką ewangelickiego kościoła św. Mateusza w Łodzi.

Dotknąć przyszłych czasów

Dokument przedstawia historię budowy kościoła, która została wstrzymana w wyniku wybuchu I wojny światowej. Do tej pory trudno było ustalić datę, kiedy prace wykończeniowe zostały wznowione. Co ciekawe, z dotychczas odkrytych w parafii dokumentów żaden nie wspominał o uroczystości z dnia 24 czerwca 1923 roku i o fakcie złożenia kapsuły pod ołtarzem. Jak zauważył prof. Jarosław Płuciennik, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego, kapsuła ma istotną wartość kulturowo-historyczną i jest rodzajem publikacji multimedialnej. Faktycznie, oprócz dokumentu, zawierała gazety datowane na dzień



jej złożenia oraz banknoty i monety z tamtych czasów. Profesor Płuciennik zauważył, że to *znalezisko jest formą publikacji, która polega najpierw na ukryciu tego, co chce się upublicznic. (...) Dotykamy tutaj tęsknoty, by skomunikować się z przyszłością, dotykamy nostalgii za tym, co będzie, dotykamy pragnienia komunii z ludźmi, którzy przyjdą. Jest tu pragnienie zachowania tożsamości i podkreślenia tego, że się było w danym miejscu (...)*

Ten przekaz zasługuje na uwagę, bo mamy do czynienia z lokalnością, która chce się upublicznic.

Wielka dziura przed ołtarzem

Kapsułę czasu znaleziono dzięki prowadzonej w kościele wymianie ogrzewania. Dotychczas kościół ogrzewany był parą przemysłową, którą też zasilane były łódzkie fabryki. Po upadku przemysłu w Łodzi, parafia została jedynym użytkownikiem tej nitki i dostawca wymógł umowę. Trzeba było podjąć działania zmierzające do zmiany systemu ogrzewania. Stara instalacja rozprowadzająca ogrzewanie nie nadawała się do dalszego użytku, stąd duża ingerencja we wnętrze

kościół. Trzeba było skuć całą posadzkę, bo tam znajdzie się nowa instalacja. Duży węzeł grzewczy znajdować się będzie pod ołtarzem i dlatego powstał tam taki wielki wykop, w którym odkryto właśnie historyczną kapsułę. Co ciekawe, wykorzystujemy stare kanały grzewcze, czyli te, w których oryginalnie było rozprowadzone pierwsze ogrzewanie kościoła.

Prace w kościele prowadzone są w ramach realizacji projektu *Prace konserwatorskie, restauratorskie i modernizacyjne zabytkowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego św. Mateusza w Łodzi, będącego częścią Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013 – Odnowa obszarów miejskich* współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Oprócz wymiany ogrzewania, do końca 2013 roku wymieniona zostanie w kościele posadzka, pod którą zostanie założona również pętla indukcyjna, ułatwiająca odbiór nabożeństwa osobom niedosłyszącym oraz izolacja sklepienia kościoła. Renowacji zostaną poddane witraże, na które założone będą okna ochronne, izolujące też przed stratami ciepła. Powstanie toaleta dla

niepełnosprawnych, monitoring wokół kościoła, a także otynkowana zostanie kaplica św. Mateusza.

Żywy znak miłości

Treść dokumentu uzmysławia trudną sytuację gospodarczą w Polsce po odzyskaniu niepodległości. Galopująca inflacja pochłonęła całe oszczędności parafii





i trudno było wznowić prace budowlane. W dokumencie czytamy: *Budowa tego kościoła ma szczególną historię. Prace budowlane, które rozpoczęły się w 1909 roku, w roku 1914, 31 lipca w związku z wybuchem wielkiej wojny zostały zaprzestane. Dopiero w roku 1921 wznowiono dalsze prace. To, że się udało wznowić budowę, Parafia zawdzięcza powołanej organizacji, która wzięła na siebie trud budowy. To jest Komitet Pomocy Budowy Kościoła Ewangelickiego Luterkańskich Majstrów Fabrycznych i Fabrykantów miasta Łodzi. Wspomniany Komitet wziął na siebie ciężar dokończenia budowy wieży kościoła. Z wybuchem wojny zakończono prace murarskie przy wieży, było również przygotowane drewno gotowe do montażu na jej dachu.*

Mimo wszystkich już wykonanych prac, dokończenie wieży wiązało się z dużym nakładem środków finansowych. Wspomniany Komitet Majstrów Fabrycznych i Fabrykantów troszczył się nie tylko o wieżę kościoła. Dach, który początkowo i tylko tymczasowo zabezpieczony był papką, w przeddzień Świąt Zesłania Ducha Świętego, w roku 1916, został zniszczony przez niespotykane gradobicie.

Dzięki niestrudzonej pracy wspomnianego Komitetu pokryto dach kościoła dachówką i dzięki temu ochroniono kościół przed zawaleniem. Niech to błogosławione zaangażowanie wspomnianego Komitetu dla wszystkich współwyznawców będzie świętującym przykładem zapалу i niech będzie zachętą do pilnego naśladowania dla tych, co przyjdą po nas.

Pochwalić należy dużą ofiarność parafian, którzy przez lata niestrudzenie przekazywali swoje środki. Po zakończeniu wojny niestety przyszła inflacja. Warunki życia są coraz cięższe. Dzisiaj, gdy te słowa są pisane, kilogram chleba kosztuje trzy tysiące Marek. Sytuacja z dnia na dzień staje się coraz cięższa. Mimo wszystko

Parafia otrzymuje nowe ofiary, które są jedyne w swoim rodzaju i niech będą one przykładem dla przyszłości. Za to zaangażowanie stosownym jest wielkie uznanie i podziękowanie ze strony Parafii. Również zapał parafian jest żywym znakiem wiernej miłości do Bożego Słowa i naszego luterkańskiego Kościoła.

Prosimy, bądźcie wierni!

Znalezisko zaprezentowano 25 stycznia br. podczas konferencji prasowej w łódzkiej parafii, podczas której na pytania licznych dziennikarzy z ogólnopolskich i regionalnych mediów odpowiadali: prof. Jarosław Płuciennik, prorektor UŁ oraz senator Ryszard Bonisławski, znawca Łodzi. Prowadzący konferencję proboszcz ks. Michał Makula mówił o zawartym w dokumencie przesłaniu religijnym dla tych, którzy będą w tym kościele się gromadzić, by pielęgnować swoją wiarę. W dokumencie czytamy bowiem: *Kiedy ten dokument zostanie odnaleziony, nas już długo na tej ziemi nie będzie!* **Prosimy tych, którzy po nas przyjdą: Bądźcie wierni Bogu w Trójcy Świętej jedynemu, kochajcie również czystą i nie sfalszowaną Ewangelię i trwajcie wiernie przy dziedzictwie Reformacji, wierni aż do śmierci!**

Najważniejszy, zdaniem proboszcza, jest uniwersalizm tego przesłania, niezależnego od czasów oraz ludzi, którzy modlą się w łódzkim kościele, niezależnego od narodowości i języka, jakim się posługują. Dokument ten jest napisany w języku niemieckim, bo większość przedwojennych ewangelików w Łodzi była pochodzenia niemieckiego. Ta ciągłość pokoleniowa została w naszym mieście zachwiana. Dzisiaj niewiele osób w naszej parafii jest w prostej linii skoligacona z budowniczymi kościoła. Jednak, pomimo tego, widzimy, że to przesłanie jest uniwersalne i niezależne od czasów, od



języka, jakim się posługujemy, od narodowości. Pryncypia są takie same. Mamy być wierni Bogu i Bożemu Słowu, mamy być dumni i wierni z dzieł reformatacji XVI w. Przypomnienie tych podstawowych prawd było bardzo wzruszające, bo pomimo wielu różnic pomiędzy łódzkimi ewangelikami z lat 20. XX wieku a dzisiejszymi ewangelikami widzimy, jak to co podstawowe nas łączy. Zawsze o tym powinniśmy pamiętać

– uważa ks. Michał Makuła. Dla łódzkich parafian istotna jest też wyjątkowość ich kościoła, tak ze względu na architekturę, jak i swoją atmosferę. Znaleźliście jeszcze bardziej podkreśla tę wyjątkowość. Widać w nim kawałek historii, wielki trud ludzi, którzy podjęli się budowy tego kościoła, ich poświęcenie, by pozostawić po sobie coś pięknego, co ma służyć przede wszystkim Bogu, ale także i człowiekowi.

Rozwój miasta i parafii

Podczas konferencji senator Ryszard Boniśławski opowiedział o historii budowy kościoła. Rozwój ewangelicyzmu w Łodzi związany jest z rozwojem miasta. Gdy zostały stworzo-

ne warunki do rozwoju przemysłu włókienniczego, zaczęto zachęcać przedsiębiorców, m.in. z terenu Niemiec, do osiedlania się tu i zakładania fabryk. Przybywali ludzie chcący pomnażać kapitał, ale także szukający pracy. Wzrosła liczba ewangelików. Pierwszym kościołem ewangelickim był kościół Świętej Trójcy przy pl. Wolności, wybudowany w latach 1826 – 1828. Był to jednocześnie



pierwszy murowany budynek użyteczności publicznej w mieście. Parafia liczyła wtedy około 7000 osób.

Liczba ewangelików cały czas wzrastała i podjęto decyzję o budowie drugiego kościoła luterńskiego w mieście. Prace przy budowie kościoła św. Jana rozpoczęto w roku 1880, a poświęcono go w 1884 r. W tym czasie liczba łódzkich luteran wzrosła do ponad



40 000 i stanowili oni ponad 38% społeczeństwa. Początek XX w. to dalszy rozwój miasta, które liczyło 283 000 mieszkańców, a ewangelicy stanowili liczbę 71 000. Parafia Świętej Trójcy liczyła 25 000 wiernych, a parafia św. Jana 45 000, dlatego pojawiła się idea budowy kolejnego kościoła w południowej części miasta. Stały wzrost liczby łódzkich ewangelików – w roku 1909 było ich ponad 101 000 na 393 000 mieszkańców miasta – spowodował potrzebę wybudowania dużego kościoła, który pomieści na nabożeństwie większą liczbę wiernych. Architekci ze znanej wtedy pracowni „Wende i Klause” postanowili skonsultować swój wstępny projekt ze słynnym architektem berlińskim Franzem Schwechtenem.

Ten zaś pozostawił bardzo interesujący ślad architektoniczny na fasadzie św. Mateusza, to znaczy upodobił go do swojego dzieła, czyli berlińskiego Kaiser Wilhelm Gedachtnis Kirche. Do dzisiaj, oglądając w Berlinie ruiny tego kościoła pamięci, można zauważyć bliźniacze podobieństwo do kościoła św. Mateusza w Łodzi. Prace budowlane rozpoczęto w roku 1909. W roku 1914, w momencie wybuchu I wojny światowej, kościół był w stanie surowym. Wtedy też zaprzestano prowadzenia dalszych prac. Nie wiadomo, kiedy dokładnie przystąpiono do dalszych działań. Odkryty dokument wypełnia lukę w historii tej budowy.

Radość i wdzięczność

Zainteresowanie mediów wzbudziły też osoby podpisane w imieniu Komitetu Budowy na znalezionym dokumencie. Co do nazwisk, to ciągle pracujemy nad ich rozszyfrowaniem – przynajnie łódzki proboszcz. – Z całą pewnością znajdujemy tu inicjatorów i budowniczych kościoła, jak superintendenta ks. Wilhelma Piotra Angersteina, radcę konsystorza ks. Juliusza

Dietricha, ks. Alexandra Grossa oraz podpisy ówczesnych majstrów fabrycznych i fabrykantów. Z pobieżnej lektury podpisów wynika, że podpisali się tam też obecni na uroczystości parafianie.

Radość proboszcza i miłośników historii Łodzi dzielają też parafianie, uważając, że dobrze się stało, iż przy okazji znaleziska można było przypomnieć o wkładzie ewangelików w budowanie dobrobytu miasta. Reportaże w popularnych stacjach radiowych oraz informacje w najważniejszych programach telewizyjnych oraz liczne notatki prasowe pokazały też, że ewangelicy w Łodzi to nie tylko historia, ale także żywa społeczność. Tak mówił o tym Karol Werner, radny parafialny i kurator rady diecezjalnej:

Nasze znalezisko cieszy z kilku powodów. Oczywiście stanowi bardzo interesujące odkrycie historyczne. Pozwala na poznanie warunków życia ówczesnych Łódzian, co cenne, z ich własnej relacji. Cieszymy się też, bo dzięki odnalezieniu „Kapsuły czasu” i związanym z tym pozytywnym rozgłosem być może ktoś, kto z tego powodu trafi do naszej parafii, zechce wśród nas pozostać na dłużej. Najbardziej jednak raduje to, że właśnie nam dane było odczytać tę, jakże cenną korespondencję, wysłaną przyszłym pokoleniom przez naszych przodków w wierze. Ważne i wymowne dla nas jest ich przesłanie. Z trudem i ofiarnością, w tamtych niełatwych czasach, budowali swój kościół, który, dzięki temu, może być dzisiaj naszym kościołem. Już to zobowiązuje. Nade wszystko jednak porusza, wyrażony jakże subtelnie, w formie prośby do przyszłych pokoleń, apel o trwanie w wierności Bogu, Ewangelii i dziedzictwu Reformacji. Powinniśmy z wdzięcznością wziąć sobie tę prośbę głęboko do serca.

XMM

(Zwiastun 4/2013 z dnia 24.02.2013 r.)



85 LAT KOŚCIOŁA ŚW. MATEUSZA W ŁODZI

Niedziela, 10 listopada 2013 roku w łódzkiej parafii św. Mateusza miała szczególnie uroczysty wymiar – tego dnia obchodziliśmy jubileusz 85-lecia istnienia naszej Parafii – historycznie najmłodszego zboru luterańskiego w naszym mieście, a dzisiaj jedyne. Obchody zostały podzielone na dwie części, odbywające się tego samego dnia.

O godzinie 10 rozpoczęło się wyjątkowe nabożeństwo, które poprowadził proboszcz ks. Michał Makula. Pośród licznie zgromadzonych parafian było także bardzo wielu gości – swoją obecnością zaszczylili nas: biskup diecezji warszawskiej ks. Jan Cieślak wraz z wiernymi z Pabianic, ks. Tadeusz Makula z Żor, ks. Cezary Jordan ze Zduńskiej Woli wraz z parafianami, ks. Jan Neuman z Rynu, ks. Grzegorz Brudny z Lublina, ks. Marcin Markuzel z Bładnic, ks. dr Henryk Czembor, emerytowany proboszcz parafii w Ustroniu, diakon Karina Chwastek-Kamieniorz, a także

ks. Marek Londzin z Dziegielowa, który wygłosił kazanie. Byli również goście z zagranicy – Erik Tiveskog z partnerskiej parafii w szwedzkim Gävle oraz ks. Georg Leupold z Hanoweru. Jako, że Łódź jest miastem o długiej tradycji ekumenicznej, nie mogło zabraknąć gości reprezentujących inne wyznania – przybyli m.in. ks. Semko Koroza, przewodniczący Regionu Łódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej i proboszcz łódzkiej parafii ewangelicko-reformowanej wraz z wiernymi, ks. prałat Ireneusz Kulesza z sąsiedniej rzymskokatolickiej parafii katedralnej św. Stanisława Kostki oraz ks. prałat Tadeusz Weber.

O godzinie 17 zaczął się uroczysty koncert. Świątynia była wypełniona po brzegi – na 10 minut przed rozpoczęciem koncertu trudno było znaleźć jakiegokolwiek wolne miejsce siedzące – w wydarzeniu tym wzięło udział ok. 1500 osób! Występ poprzedziło krótkie wystąpienie ks. Makuli, w którym proboszcz





przybliżył historię luteran w Łodzi oraz dzieje samej świątyni. Przypomniany został także łódzki ekumenizm, który „wyprowadził całą epokę”. Ksiądz pastor nawiązał także do odnalezionej w kościele w styczniu 2013 roku kapsuły czasu. Później rozpoczął się koncert. Jako pierwsi wystąpili: Irena Wiśniewska-Cieślak (organy), profesor Łódzkiej Akademii Muzycznej i zarazem inicjator i kierownik artystycznym cyklu „Niedziela z muzyką u świętego Mateusza”, w którego ramach odbył się ów koncert oraz Sławomir Cichor (trąbka). W ich wykonaniu usłyszeliśmy cztery utwory: *Sonata C-dur* Giovanniego Vivaldiego, *Aspen Grove* Kevina McKee, *Dialog per Tromba e Organo* Luboša Fišera oraz *Allegro z II Symfonii organowej* op. 20 Louisa Vierne.

Po pierwszej części koncertu nastąpił moment, na który wszyscy czekali. Ks. Makula odczytał zgromadzonym słowa przesłania, pod którym podpisali się parafianie, a które zostało zamknięte na lata w kapsule czasu:

Tak oto stoimy... Dzięki Słowu, dla Słowa, poprzez Słowo. Bo na początku było Słowo...

Jesteście dla nas wyobrażeniem, dla Was istniejemy dzięki temu słowu, które posyłały Wam. Nie wiemy, kim jesteście, wierzymy, iż naszymi braćmi w Słowie. Dnia 10 listopada 2013 roku podpisaliśmy uroczyste niniejszy dokument. Złożenie tego dokumentu w miejscu pod ołtarzem wynika z Jubileuszu 85-lecia parafii oraz z prac remontowych, które prowadzone były w Kościele do końca września 2013 r. W trakcie prac remontowych prowadzonych przy wsparciu Unii Europejskiej „Prace konserwatorskie, restauratorskie i modernizacyjne zabytkowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego św. Mateusza w Łodzi” odnaleziono kapsułę czasu złożoną dnia 24 czerwca 1923 roku. Postanowiliśmy kontynuować ten szczególny rodzaj komunikacji ponad czasem.

Pierwotnie, w czasie budowy kościoła św. Mateusza, ówczesna liczba ewangelików i ich



hojność była tak wielka, że we własnym zakresie podjęli się trudu budowy. W roku 1923, w granicach ówczesnej Łodzi istniały 2 parafie ewangelickie: św. Trójcy i św. Jana, a kościół św. Mateusza był w budowie. Od zakończenia II wojny światowej istnieje jedna parafia św. Mateusza, która jest spadkobierczynią wcześniej istniejących. Dziś Parafia liczy 700 osób i sami nie sprostalibyśmy trudom remontu, ale dzięki uzyskanej dotacji udało się te prace przeprowadzić.

W skład prac dokonanych w latach 2012–13 wchodziły: zmiana systemu ogrzewania, wymiana posadzki, odnowienie kaplicy „Mateusik”, założenie dodatkowych ochronnych okien na witraże kościoła, izolacja kopuły kościoła. Wcześniej, od roku 2000 odnowiono elewację kościoła, wymieniono dach, przeprowadzono szereg bieżących prac remontowych.

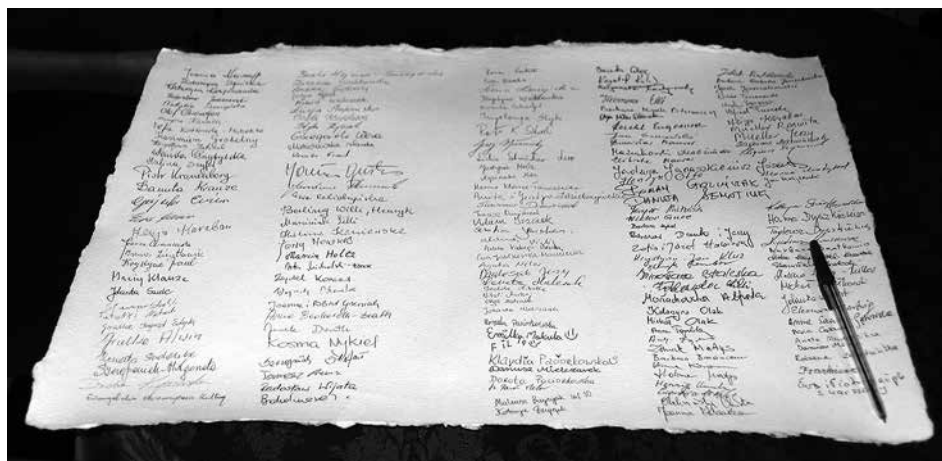
Dziś nasz kościół służy nie tylko łódzkim ewangelikom, ale całemu społeczeństwu miasta i regionowi. Odprawiane są regularnie nabożeństwa, ale parafia od 1996 roku organizuje koncerty w ramach cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza”, kościół jest miejscem

wielu wydarzeń artystycznych organizowanych przez Filharmonię Łódzką, Teatr Wielki, Akademię Muzyczną, Międzynarodową Fundację Muzyczną im. Artura Rubinsteina w Łodzi i in. W parafii działa chór, odbywają się szkoły niedzielne, lekcje religii, spotkania młodzieży, działa tzw. koło pań. Wspólnie z zakonem Joannitów prowadzimy stację diakonijną oraz wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego. Staramy się służyć innym.

Jesteśmy różnorodni, wierzymy rozmaicie, ale jednak staramy się nie wykraczać poza cztery ewangelie i księgi biblijne. Dokładnie za 4 lata obchodzić będziemy jubileusz 500-lecia Reformacji. Chcemy być wierni ewangelickiej tożsamości i czerpać z bogactwa reformatorów.

85 lat od poświęcenia kościoła, 90 lat po wysłaniu pierwszej kapsuły czasu przez ewangelików-luteran łódzkich, do dziś żyją ludzie, którzy urodzili się wtedy, mamy jeszcze parafiankę, która urodziła się w 1922 roku.

Ale Ci co umarli i wyjechali, zmartwychwstali w nas i wrócili do nas na chwilę dzięki kapsule czasu wysłanej do nas. Ich tęsknota, ich pragnienie, ich lęk i wiara - pomnażają nasze tęsknoty, pragnienia i wiarę.





Dlatego jeszcze raz chcemy Wam powiedzieć: Tak oto stoimy... Dzięki Słowu, dla Słowa, poprzez Słowo. Bo na początku było Słowo... I na końcu będzie Słowo.

Soli Deo Gloria!

Pomiędzy rokiem 1923 a 2013 sporo się zmieniło. Liczba ewangelików w Łodzi stopniała z ok. 100 tysięcy do 700 dusz. Naszym językiem jest polski, a nie, jak 90 lat temu, dla większości niemiecki, inaczej brzmią też nasze nazwiska – dawniej Krenz, Steinke, Glesmann, Grams, Pritz, Zaleska, Adamczewski, Ziegler, Müller, dziś Zientkiewicz, Werner, Płuciennik, Chmielewska, Nykiel, Utz, Kroll. Jedyne, co się nie zmieniło, to nasza wiara i wierność ideałom Reformacji.

Podobnie jak 90 lat temu, do kapsuły włożono gazety i pieniądze, a swoje przesłanie dołożyli także Hanna Zdanowska – prezydent



miasta Łodzi oraz Witold Stępień – marszałek województwa łódzkiego. Kapsuła została złożona we wnęce w podłozie pod ołtarzem.

Niedługo potem zostały wręczone pamiątkowe odznaczenia. Otrzymali je H. Zda-

nowska, W. Stępień, Jacek Saryusz-Wolski – poseł do Parlamentu Europejskiego, Joanna Kopcińska – przewodnicząca łódzkiej Rady Miejskiej, Ryszard Bonisławski – senator oraz popularyzator wiedzy o Łodzi, a także zasłużeni dla świeżo ukończonego remontu kościoła – inż. Sławomir Ostrowski i inż. Mirosław Rybak.



Po przerwie usłyszeliśmy kantatę *Jauchzet Gott in allen Landen* autorstwa Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu orkiestry Polish Camerata pod dykcją Marka Głowackiego oraz sopranistki Joanny Klisowskiej.

Kosma Nykiel

WYREMONTOWALIŚMY KOŚCIÓŁ!

Od października 2012 roku do września 2013 trwał remont kościoła św. Mateusza współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013 Oś Priorytetowa VI Odnowa obszarów miejskich, Działanie VI.1 Rewitalizacja obszarów problemowych pod nazwą:

„Prace konserwatorskie, restauratorskie i modernizacyjne zabytkowego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego św. Mateusza w Łodzi.”

W tym czasie spotykaliśmy się na nabożeństwach i koncertach w naszej kaplicy. Myślę, że spotkania te były ciekawym doświadczeniem dla nas wszystkich i był to czas błogosławiony i wszyscy tego mogliśmy doświadczyć. Kaplica to wielkie bogactwo naszej Parafii. Dzięki niej mogliśmy na rok wyłączyć kościół z użytkowania, a całe życie parafialne toczyło się w „Mateusiku”. Oprócz regularnych nabożeństw i koncertów, w kaplicy odbyła się uroczystość konfirmacji, mieliśmy ślub,



odbywały się chrzty, herbatki parafialne, mniejsze i większe spotkania.



Okres remontu to czas intensywnej pracy i wielu nowych doświadczeń. Zakres prac był większy niż na początku zakładaliśmy. Jak to bywa w zabytkowych budowlach, nie zawsze można wszystko przewidzieć i zdarzały się niespodzianki. Do miłych należy odnalezienie kapsuły czasu, ale też były niespodzianki, które spędzały mi sen z powiek. Tak było np.



z kanałami grzewczymi. Pierwotnie mieliśmy wykorzystać istniejące, jednak po odkryciu ich okazało się, że są zbyt wąskie i trzeba wybudować nowe, szersze. To samo dotyczyło podłoża pod posadzką. Gdy została zdjęta stara i zniszczona, okazało się, że podłoże nie nadaje się i trzeba na całej powierzchni wylać nowy podkład. Na szczęście mieliśmy zabezpieczone pieniądze na nieprzewidziane wydatki i Urząd Marszałkowski pozwolił nam z tej rezerwy pokryć nieprzewidziany koszt.



Jednak dzisiaj spoglądamy na całość przeprowadzonych prac. Myślę, że efekt jest widoczny i sprawia satysfakcję z trudu, który w remont włożyliśmy. W ramach prac zostało wymienione ogrzewanie w kościele, wymieniono również zniszczoną posadzkę, pod którą zainstalowana jest pętla indukcyjna dla osób niedosłyszących, zaizolowano kopułę kościoła, z witraży zdjęto sitaki i zainstalowano dodatkowe, specjalne szyby ochronne,



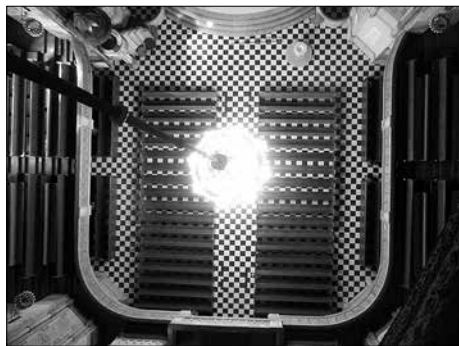
Koszt całkowity prac remontowych w kościele wyniósł 2 620 000 zł, a dofinansowanie z Unii Europejskiej 2 042 889 zł. To duże kwoty, bo duży był zakres prac. Jednak cały czas podkreślam, że to jest pierwszy etap remontu kościoła. Spoglądając na ściany, polichromie widzimy, że wnętrze kościoła wymaga

w przedśionku powstała toaleta przystosowana również dla osób niepełnosprawnych, odnowiona została elewacja kaplicy „Mateusik”, został zamontowany system monitoringu wokół kościoła.

Tych wszystkich prac nie udało by się zrobić bez wsparcia Unii Europejskiej. O tym warto wspomnieć i to podkreślić. Kiedyś mieliśmy bogatych i odpowiedzialnych fabrykantów, którzy chętnie wspierali szczytne cele. Dziś szukamy innych dróg, by ratować to, co dla nas cenne. Pieniądze pochodzące z Unii Europejskiej, to nie są pieniądze, które nie wiadomo skąd nam spadają. To są środki, na które składają się wszyscy obywatele państw członkowskich. Każdy z nas, każdy obywatel Unii jakiś grosz do tego remontu dorzucił. To jest piękna, wypływająca z chrześcijaństwa, idea dzielenia się z innymi, zwłaszcza z tymi, którym powodzi się gorzej. Pamiętajmy o tym dzisiaj, ale też w przyszłości, gdy to my będziemy pomagać innym, więcej wkładając do wspólnego budżetu niż z niego wyjmując.

odświeżenia. Zakres prac, który jest przed nami jest ogromny. Dlatego proszę o modlitwę, o wszelką pomoc, byśmy wspólnymi siłami sprostali zadaniom, które są przed nami.





Gdy będziemy robić to wspólnie, gdy będziemy widzieli sens tych prac i o ich pomyślność się modlić, wtedy wierzę, że Pan Bóg nam pobłogosławi.

Na koniec chciałem podziękować Wam wszystkim, drodzy parafianie, za modlitwy, za dobre słowa, za wszelkie wsparcie w tym minionym roku. Często tego z Waszej strony doświadczałem i wierzę mi, bardzo tego potrzebowałem. Dziękuję Radzie Parafialnej,

obecnej, jak i poprzedniej, za wsparcie tego projektu i wspieranie mnie w wielu trudnych decyzjach, które musieliśmy podjąć. Dziękuję wszystkim pracownikom Parafii, dla których był to też rok intensywnej pracy. W szczególności pragnę podziękować p. Beacie Hejman-Soczyńskiej, która nadzorowała prace remontowe, p. Jolancie Szulc naszej księgowej, która pilnowała wydatków i rozliczeń z Urzędem Marszałkowskim oraz p. Ernestowi Kawalcowi naszemu kościelnemu, który codziennie był do dyspozycji ekipy remontowej, a później przygotowywał kościół do pierwszych nabożeństw. Dziękuję wszystkim tym, którzy przyszedli i pomogli w porządkowaniu po zakończeniu prac. Dziękuję p. Sławomirowi Ostrowskiemu, którego firma wykonywała prace remontowe. Przede wszystkim dziękuję Panu Bogu za błogosławieństwo i prowadzenie w tym minionym roku.

Ks. Michał Makula





NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA



Koncerty „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” aż do czerwca 2013 r. odbywały się w kaplicy „Mateusik”. Były to inne koncerty niż zwykle, ponieważ po raz pierwszy mogliśmy wysłuchać tak wielu zespołów kameralnych o nietypowych składach

Kolejny, 18. już sezon koncertowy zainaugurował recital organowy, który odbył się w niedawno wyremontowanym kościele. Publiczność dopisała – na pierwszym koncercie, podczas którego można było wysłuchać recitalu organowego Witolda Zabornego z Katowic, pojawiło się ponad 500 osób. Równie istotnym wydarzeniem tej jesieni był Koncert Jubileuszowy z okazji 85-lecia poświęcenia kościoła, który odbył się 10 listopada. Program koncertu podkreślał uroczysty charakter wydarzenia oraz umieszczenie w kościele nowej kapsuły czasu. Wystąpili soliści: Joanna Klisowska – sopran, Sławomir Cichor – trąbka, Irena Wiselka-Cieślak – organy oraz Orkiestra Kameralna „Polish Camerata” pod dyktando



– kwartetu klarnetowego *Claribel*, kwartetu smyczkowego *The Wieniawski String Quartet*, akordeonu i śpiewu, gamby z towarzyszeniem klawesynu oraz jedyne w Polsce konsortu fletów renesansowych *Epithalamion*.

Marka Głowackiego. Zwieńczeniem tego nietypowego koncertu było wykonanie Kantaty Jana Sebastiana Bacha *Jauchzet Gott in allen Landen* (Chwała Bogu na całej ziemi) BWV 51.

Zapraszam gorąco na kolejne koncerty.

Irena Barbara Wiselka-Cieślak



CHÓR

W mijającym roku kalendarzowym 2013 chór parafialny ćwiczył, występował jak co roku. Robił to najlepiej jak potrafi, starając się uświetniać nabożeństwa i uroczystości parafialne. Wszystko było w ustalonym porządku, trybie i formie. Można by rzec: nie odbiegało od normy. W czasach, kiedy konieczne było dodanie kilku mądrych słów dopisałbym np.: „...praktyka dnia codziennego dowodzi, że dalszy rozwój różnych form działalności (parafii) spełnia ważne zadania we wprowadzaniu odpowiednich warunków aktywizacji...”. Takie słowa były codziennością jeszcze tak niedawno. Dziś otacza nas zupełnie inny język przekazu, który nie znosi ustalonego porządku i lubi odbiegać od normy. Ja jednak, i na szczęście, nie chcę tej relacji z życia chóru na tym zakończyć.

Pod koniec roku szkolno-chórowego 2012/2013 wyjechaliśmy wraz z reprezentan-

tami Koła Pań na wycieczkę. Była to chyba dawno oczekiwana wycieczka, gdyż poprzednia odbyła się kilka lat wcześniej.

W piękny, czerwcowy weekend pojechaliśmy do Białowieży i Hajnówki na Podlasiu. Zwiedziliśmy rezerwat żubrów, widzieliśmy wiele pięknych i kolorowych cerkwi. Oglądaliśmy przepiękne, malownicze krajobrazy Podlasia, z widokiem na zakręt Bugu w Drohiczyne włącznie. Podeszliśmy również na Świętą Górę Grabarkę, która jest najważniejszym miejscem kultu religijnego dla wyznawców prawosławia w Polsce. Niezapomnianych wrażeń i doznań, powiedziałbym „namacalnych”, dostarczyła nam przejażdżka drezynami napędzanymi własnymi mięśniami. Pomagała nam w tych doznaniach przyroda i „wszystko co żywe” wokół nas.

Miejscem szczególnym w czasie tej wycieczki była Parafia Ewangelicka w Węgrowie.





Miejscowy duszpasterz ks. Bogdan Wawrzeczko z żoną oraz siostra Aniela Kawulok ugościli nas, jak przystało na parafię diasporalną, bardzo serdecznie, w prawdziwie rodzinnej atmosferze. Biesiadowania wieczorne i wspólne posiłki na świeżym powietrzu były bardzo uroczne. Mnie wiele radości przysporzyły długie wieczorne rozmowy. Na co dzień nie ma na to czasu, a rozmawianie, dzielenie się odczuciami jest tak bardzo potrzebne w dzisiejszych czasach. Spojrzenie z wielu stron na nasz chór, naszą parafię i kościół pomaga w utrwalaniu tolerancji. Bardzo Wam za te nocne pogaduchy dziękuję.

Uwieńczeniem wycieczki było wspólne przeżywanie nabożeństwa, na którym, jako chór, zaśpiewaliśmy kilka pieśni. Takie nabożeństwa w małych, oddalonych parafiach naszej diecezji, są wyjątkowe dla tamtejszych parafian, ale również i nam dają wiele pokrze-

pienia. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy z trudnej sytuacji prawdziwej diaspory naszego kościoła.

W drodze powrotnej było nam jeszcze dane szczegółowo zwiedzić pewne miejsca w Warszawie, a ściślej trasę, na której w miłej chórowej atmosferze spędziliśmy kilka godzin, stojąc w korku.

Myślę, że to był bardzo miło spędzony czas w gronie rodzinnym, w gronie parafialnym, w gronie chórzystów. Mam nadzieję, że wrażenia pozostaną z nami jeszcze jakąś chwilę.

Jak co roku, wszystkim chórzystom byłym, teraźniejszym i przyszłym oraz wszystkim słuchaczom życzę spokojnych Świąt, spokojnego kolejnego roku. Aby odbiór chórowych pieśni kościelnych zawsze przybliżał nas do Stwórcy i pomagał nam w Jego uwielbianiu. Z życzeniami wielu łask Bożych

*Adam Świdorski,
dyrygent chóru parafialnego*

ŚWIĘTO PARAFIALNE

W dniu 23 czerwca odbyło się, już na stałe wpisane w życie naszej Parafii, Święto Parafialne, które rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem na zakończenie roku szkolnego. Radosnym śpiewem i grą na trójkątach dzieci podziękowały Panu Bogu za miniony rok szkolny. Po uroczystym wręczeniu świadectw i książeczek wszystkie dzieci podeszły do ołtarza, by tam wspólnie prosić o błogosławieństwo na czas wakacji. Widok uśmiechniętych, oddających Bogu chwałę dzieci wzruszył i ucieszył wielu.

Po nabożeństwie nadszedł czas na wspólne grillowanie. Ku zaskoczeniu osób prognozujących deszczową pogodę, dzień uraczył nas ciepłymi promieniami słońca. Pysznymi,



grillowanymi specjałami, sałatkami i serwowanymi przekąskami każdy mógł zaspokoić swoje podniebienie. Piękna pogoda, ogród



pełen ludzi, gwar, wesołe okrzyki i śmiech dzieci brykających na trampolinie i ekscytujących się w konkursach wiedzy z zakresu zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego i wiedzy biblijnej to nie wszystkie atrakcje tego dnia.

Niewątpliwie wiele emocji wywołała wizyta grupy rekonstrukcyjnej komandosów SPAT, która uatrakcyjniła nasz piknik pokazami swoich nietypowych umiejętności.

Na parkingu parafialnym pojawiły się również dwa motory policyjne, cieszące się ogromnym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i dorosłych, stając się planem zdjęciowym numer 1.

W miłej, rodzinnej atmosferze spędziliśmy dobry czas дарowany nam przez naszego Ojca w Niebie.



DZIECI W PARAFII

Istotnym elementem życia naszej Parafii jest praca z dziećmi. Oprócz uczestniczenia w cotygodniowych szkółkach niedzielnych i lekcjach religii, dzieci bardzo chętnie angażują się w wszystkie inicjatywy podejmowane na gruncie Parafii. Rok 2013 najmłodszy rozpoczął, po raz pierwszy zorganizowanym w naszej parafii, bale karnawałowym. W pięknych przebraniach karnawałowych oraz każdy w oryginalnym kapeluszu, osobiście przygotowanym przez naszą parafiankę dla wszystkich dzieci, upłynął sobotni wieczór na płaszcach, licznych konkursach, radosnej wspólnej zabawie.

Początek roku to również czas przygotowań i uczestnictwa w ogólnoparafialnym konkursie Sola Scriptura, w którym wystartowała reprezentacja z naszej Parafii. Etap diecezjalny odbył się w naszej Parafii i gościliśmy wówczas dzieci z sąsiednich parafii.

Wiosna to już tradycyjnie czas rekolekcji, na które dzieci bardzo się cieszą i chętnie w nich uczestniczą. Ze względu na diecezjalny charakter tego spotkania, dzieci co roku z utęsknieniem czekają na spotkanie ze swoimi przyjaciółmi z pobliskich parafii. Czas rekolekcji upłynął na wspólnej modlitwie, śpiewie, rozmyślaniu o wydarzeniach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Był też czas na luźne rozmowy, zabawę i prace plastyczne.

W czerwcową niedzielę dzieci podczas uroczystego nabożeństwa zakończyły rok szkolny.

Po odebraniu świadectwa z lekcji religii dzieci bezpośrednio po nabożeństwie, rozpoczęły swoje wakacje, skacząc na trampolinie, zasiadając na motorach policyjnych, uczestnicząc w konkursach i wspólnych zabawach.

Jak co roku, w Dziękczynne Święto Żniw dzieci weszły procesjonalnie do kościoła z koszykami wypełnionymi warzywami i owocami. Nabożeństwo uświetniły wiersze i śpiewy dzieci, dziękujących za wszystko co otrzymujemy z ręki Bożej.

Czas Adwentu to najbardziej oczekiwany moment roku. Nadszedł bowiem czas przygotowań i prób do bożonarodzeniowego przedstawienia, w którym dzieci zawsze chętnie





i z wielkim zaangażowaniem uczestniczą. Po udanych, gromkimi oklaskami nagrodzonymi występach wszystkie dzieci zostały obdarowane prezentami przez Świętego Mikołaja.

Dziękujemy Panu Bogu za wszystkie dzieci. Niech Pan okrywa je swoim błogosławieństwem, abyśmy zawsze mogli cieszyć się ich obecnością w Parafii.

Renata Makula

ZIMOWISKO DLA RODZIN

W Salmopolu naprawdę nam się podoba!!! Już trzeci rok z rzędu pierwszy tydzień zimowych ferii spędziliśmy w gościnnym domu księdza Jana Byrta. Zima co się zowie, śniegu pod dostatkiem, a mróz znacznie łżejszy w porównaniu z rokiem ubiegłym – nic więc dziwnego, że w super humorach spotkalimy się wszyscy w niedzielę, 10 lutego i aż do kolejnej soboty dopisywał nam dobry nastrój. Plan dnia przebiegał, można chyba już nazwać to „tradycyjnie”.

Codziennie po śniadaniu jechaliśmy całą ekipą na stok, gdzie niemal wszyscy dorośli,

nawet ci, którzy dotąd nie posmakowali szusowania na nartach, uczyli się lub doskonalili technikę, a potem tylko dla przyjemności pokonywali kolejne górkę. Jeśli chodzi o nasze dzieci, to radziły sobie na nartach wręcz znakomicie, pod czujnym okiem instruktorów lub rodziców. Aż miło było patrzeć na ich błyskawiczne postępy!

Po pysznym obiedzie i obowiązkowej drzemce (dorośli) oraz grach i zabawach (dzieci) nadchodził czas na bardziej stonowane zajęcia. Nasze latorośle spędzały dwie godziny na szkółce prowadzonej przez panią





pastorową, z których to zajęć codziennie wracały bardziej rozśpiewane. W tym roku dzieci poznawały I Księgę Mojżeszową, a liczne prace plastyczne świadczą o dużym zaangażowaniu i o naprawdę twórczo spędzanych popołudniach. W tym samym czasie rodzice i dziadkowie przysłuchiwali się wykładom ks. prof. Marka Uglorza, poświęconym za każdym razem innej problematyce, np. rytuałom, tradycji, sposobom przeżywania czasu, ale też dużo cięższym kwestiom, jak choćby próbom przezwyciężania śmierci. Niezwykła narracja księdza profesora oraz jego zaskakujące nierzadko interpretacje historii nowotestamentowych zrobiły chyba na wszystkich ogromne wrażenie. Skłaniały do dyskusji już po zakończonych wykładach, otwierały nas na biblijne metafory, pobudzały wyobraźnię i zmieniały nasze spojrzenie nie tylko na zawarte w Biblii historie, na „obrazy”, jak określał je ks. Uglorz,

ale też na relacje w rodzinie i gronie przyjaciół. Bardzo liczymy na dalszy ciąg za rok!

Wieczory mijały naszym pociechom zwykle na seansach filmowych, a dorosłym na super sympatycznych rozmowach. I tak szybko biegły dni... ustalony rytm wypełnionego zajęciami tygodnia ma, niestety, to do siebie, że czas pędzi w zawrotnym tempie. Ani się obejrzelśmy, jak trzeba było pakować walizki i myśleć o powrocie do Łodzi, do pracy, do szarej rzeczywistości. Myślę jednak, że po spotkaniach z księdzem profesorem zupełnie inaczej patrzeć będziemy teraz na to, co przed nami, starając się o wszystkim myśleć pozytywnie! Z tą optymistyczną wiarą, choć zamykamy drzwi zimowego wypoczynku, otworzymy się na czekające nas wyzwania, by za rok, miejmy nadzieję, ponownie spotkać się i cieszyć własnym towarzystwem.

Małgorzata Nykiel

MŁODZIEŻ W TAIZE

6 lipca br. nasza grupa konfirmantów oraz dwaj starsi koledzy wyjechała do Taize za namową szwedzkich ewangelików. Po południu wyruszyliśmy do Francji. Jechaliśmy ponad dwadzieścia godzin. Dzień, noc i dzień. Dojechalśmy tam wcześnie rano, dlatego musieliśmy poczekać na pokoje.

Po śniadaniu poszliśmy po plany miasteczka, program dnia i wskazówki.

Codziennie po modlitwie porannej chodziliśmy na śniadanie, później na spotkania,





kolejną modlitwę, po niej obiad, następnie zajęcia, podwieczorek, spotkania tematyczne i kolację.

W wolnym czasie odwiedziliśmy pobliskie miasta, Macon i Cluny. Byliśmy w zamku oraz muzeum. Pogoda była piękna i szkoda było siedzieć w pokojach. Nie nudziliśmy się!

Niestety, w sobotę trzeba było wyjeżdżać. Spakowaliśmy rzeczy do samochodu i pojechaliśmy Francję. Nigdy nie zapomnimy tej wycieczki!

Wyjazd był współfinansowany ze środków Parafii i Komitetu Pomocy z Hanoweru.

Dorota Korzyk

WYCIEZKA CHÓRU I KOŁA PAŃ

My, chórzyści, wybraliśmy na wycieczkę do Węgrowa i Białowieży wiosną w 2013 roku.

Bazę noclegową mieliśmy w Węgrowie. Jedną część wycieczki spała w Ewangelickim Domu Opieki Sarepta, a druga w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Kochanowskiego, przy ulicy Bohaterów Warszawy.

Udaliśmy się do historycznej stolicy Podlasia, do Drohiczyzna, gdzie z Góry Zamkowej podziwialiśmy rozległe zakole rzeki Bug.

Po drodze z Białowieży do Hajnówki zwiedziliśmy Rezerwat Pokazowy Żubrów, gdzie

zobaczyliśmy dziki, wilki, jelenie, sarny, żubronie (skrzyżowanie byka żubra z krową domową), tarpany oraz żubry – wizytówkę Białowieżskiego Parku Narodowego.

W Białowieży mieliśmy także aktywny wypoczynek z drezynami ręcznymi. Drezyny ręczne są to lekkie pojazdy szynowe napędzane siłą mięśni przez pasażerów. Pojazdy są wyposażone w ławki, barierki i hamulec.

W trakcie przejażdżki mogliśmy pooddychać świeżym powietrzem puszczy, spalić kalorie, a jednocześnie podziwiać piękno



prastarego lasu. Swoista siłownia na świeżym powietrzu i połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Prawosławni na Podlasiu to Ukraińcy i Białorusini, żyjący na ziemi swoich przodków od ponad 1000 lat, to szacowni obywatele Polski, a my z okien autobusu oglądaliśmy przeróżne cerkwie na trasie naszej podróży.

Modliliśmy się na Świętej Górze Grabarce, która jest najważniejszym miejscem kultu religijnego dla wyznawców prawosławia w Polsce. We wnętrzu cerkwi podziwialiśmy ściany, sufit, podłogę, fundamenty i ikonostas, a na zewnątrz dach. Ciekawostką były liczne krzyże na tej świętej górze. Nieliczni z nas pili wodę ze studni cudownego źródła (u podnóża góry).

W niedzielę śpiewaliśmy pieśni kościelne na nabożeństwie w kościele parafialnym Świętej Trójcy (zbudowanym w latach 1836 – 1841 dla ówczesnej gminy luterańskiej). Cieszył nasze oczy klasycystyczny kościół halowy, z wieżą przykrytą piramidalnym hełmem. W skromnym wnętrzu ołtarz z obrazem olejnym Chrystus w Ogrójcu.

W zakrystii tamtejszego kościoła katolickiego, stojącego w rynku, można było obejrzeć magiczne zwierciadło mistrza Twardowskiego. Nieduże zwierciadło (56 x 46,5 cm) wykonane jest z nierozpoznanego stopu sre-



bra z innymi metalami. Najprawdopodobniej zostało wykonane w XVI w. w Niemczech.

Wieczorami jedliśmy obiadokolacje na świeżym powietrzu. Piekliśmy kielbaski na grillu i śpiewaliśmy pieśni kościelne i biesiadne w ogrodzie.

Węgrów pożegnaliśmy w kawiarni nad Liwcem, gdzie zjedliśmy przepyszny obiad z deserem.

inż. Artur Gajdacz



WIZYTA NA OZME 2013

Grupa młodzieży z parafii z Łodzi, Piotrkowa i Aleksandrowa Łódzkiego wspólnie brała udział w Ogólnopolskim Zjeździe Młodzieży Ewangelickiej, który w tym roku, w dniach 27 – 29 września, odbył się w pięknym, podbeskidzkim mieście Bielsku-Białej, zwanym „Małym Wiedniem”.

W czasie tego krótkiego, lecz owocnego wyjazdu poznaliśmy m.in. historię „ojców Reformacji”; wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy centrum miasta – odkrywając jego niezwykłą historię i przepiękne zabytki, w tym perełki secesyjnej architektury. Dowiedzieliśmy się wiele o historii bielskiego luteranizmu, a Bielski Syjon – klasycystyczne założenie urbanistyczne, powstałe po 1781 r. jako dzielnica ewangelicka – zrobił na nas niemałe wrażenie.



OZME, jak co roku, dał możliwość spotkania się z dawno niewidzianymi przyjaciółmi oraz nawiązania nowych znajomości. Naszą wizytę zakończyło niedzielne nabożeństwo, na którym mogliśmy podziękować Bogu za tak udany wyjazd. Całą naszą łódzko-aleksandrowską grupą opiekował się ks. Paweł Meler, za co jeszcze raz mu dziękujemy.

Michał Olak

KS. MICHAŁ MAKULA RYCERZEM JOANNITÓW

Nasza Parafia od kilkunastu już lat współpracuje z Ewangelickim Zakonem Joannitów. Joannici m.in. współtworzą naszą stację diakonijną i zaopatrują wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego. Krzyż joannicki zna chyba każdy z nas, gdyż znajduje się na wejściu do naszej stacji, jak i na samochodzie służącym w diakonii.

Owocem tej współpracy, a jednocześnie szansą na jej zacieśnienie, było zaproszenie proboszcza łódzkiej Parafii ks. Michała Makuli do grona rycerzy. Kapituła zakonu pozytywnie zaopiniowała kandydaturę, a Wielki kom-

tur zakonu książę Oskar Prinz von Preußen podpisał nominację. W dniach 19 – 21 kwietnia ks. Michał Makula wraz z rodziną uczestniczył w zjeździe rycerzy w Dassel w Niemczech i w czasie uroczystego nabożeństwa został przyjęty jako Rycerz Honoru Ewangelickiego Zakonu Joannitów.

Ewangelicki Zakon Joannitów, zwany również Zakonem Szpitalników św. Jana z Jerozolimy – jest zakonem rycerskim, grupującym członków wyznań luteranckiego, reformowanego i anglikańskiego, istniejącym w Austrii, Finlandii, Francji, Niemczech, Holandii, Szwecji,



Wielkiej Brytanii, na Węgrzech, a także w Polsce. Zakon wywodzi swój rodowód bezpośrednio ze średniowiecznych bractw i zakonów rycerskich, powstałych na Bliskim Wschodzie na

fali pierwszych wypraw krzyżowych. Joannici położyli olbrzymie zasługi w dziele organizacji i prowadzenia pierwszych średniowiecznych szpitali na kontynencie europejskim. W XVI wieku doszło do podziału w zakonie. Część rycerstwa przyjęła luteranizm, a część pozostała przy katolicyzmie (potocznie nazywani są kawalerami maltańskimi).

Dzisiaj Joannici zajmują się służbą niesienia pomocy i diakonią. Wyjeżdżając do Niemiec czy Wielkiej Brytanii możemy na autostradach natknąć się na samochody pogotowia ratunkowego z krzyżem joannickim. Joannici prowadzą szpitale, domy opieki, szkoły, przedszkola itp.

W Polsce działa Stowarzyszenie Joannici Dzieło Pomocy. Organizacja ta prowadzi kursy pierwszej pomocy, zabezpiecza pod względem medycznym imprezy masowe, prowadzi wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, organizuje pomoc humanitarną.





WIZYTA W SZWECJI

Październik 2013 rozpoczął się dla mnie niezwykle ciekawie, gdyż w dniach od 3 do 6, w bardzo miłym towarzystwie pani pastowej Renaty Makuli pojechałam z wizytą do zaprzyjaźnionej parafii partnerskiej w Szwecji.

Pierwszy dzień spędziłyśmy na luterńskiej konferencji w Uppsali, gdzie poza Polską i Szwecją reprezentowana była również Walia oraz Zimbabwe. Miałyśmy możliwość poznać sytuację luteran w tych krajach oraz podyskutować w mniejszych grupach nad przyszłością naszego kościoła, nad jakże różnymi wyzwaniami, jakie stawia przed nami współczesny świat i postępująca laicyzacja społeczeństw. Omawialiśmy także problemy, z jakimi boryka się kościół luterński w poszczególnych państwach.

Podczas konferencji miały miejsce też krótkie prelekcje wygłaszane przez reprezentantów wszystkich uczestniczących krajów. Znakomicie wypadła grupa z Polski, z niezwykle ciekawą prezentacją multimedialną, przygotowaną przez przedstawicieli z Warszawy, a dotyczącą pracy z dziećmi w parafiach.

Kolejne dni spędziłyśmy w naszej parafii partnerskiej w Gävle, pod opieką wspaniałego księdza Jana Andersa Janssona oraz jego współpracowników z kościoła Marii. Zapewnili nam bardzo bogaty i różnorodny program. Mogłyśmy m.in. uczestniczyć w spotkaniu młodzieży oraz być na uroczystej herbatce parafialnej zorganizowanej dla seniorów. Innego dnia zwiedziliśmy bardzo profesjonalnie kierowaną stację diakonijną w Gävle, a dzięki sympatycznym i kompetentnym pracownikom miałyśmy okazję bliżej poznać strukturę diakonii oraz metody jej działania, opierające się głównie na efektywnej współpracy z wieloma instytucjami, także pozarządowymi.

W niedzielę, na zakończenie naszego pobytu, uczestniczyłyśmy w nabożeństwie, podczas którego przekazałyśmy zborowi pozdrowienia z Łodzi. Zwiedzając kościół Marii – bardzo przyjazne ludziom i świetnie zorganizowane miejsce, z wieloma salami spotkań, pomieszczeniami dla dzieci i chóru – zwróciłyśmy uwagę na wiszące na ścianach zdjęcia kościoła św. Mateusza. Wygląda więc na to, że nasza parafia obecna jest w codziennym życiu zboru w Gävle!



W ramach kolejnej już wymiany partnerskiej, ksiądz Jan przekazał nam zaproszenie dla młodzieży, która latem ma odwiedzić Szwecję.

Wróciłyśmy do Łodzi pod ogromnym wrażeniem otwartości i gościnności naszych gospodarzy, z głębokim przekonaniem o słuszności współpracy partnerskiej, nie tylko z krajem, w którym luteran jest tak wielu (co niezmiennie krzepi i wzmacnia), ale także z tą konkretną, jakże życzliwą nam parafią.

Małgorzata Nykiel



ŚWIĘTO PARAFIALNE I KONWERSJA W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM

W niedzielę, 16 czerwca 2013 roku uroczystie i radośnie obchodziliśmy Święto Parafialne. Tegoroczne święto było szczególnie ważne dla społeczności naszego zboru, jeszcze z jednego względu. Mianowicie, już drugi raz w historii naszej Parafii, podczas uroczystego nabożeństwa, miała miejsce konwersja. Zbór powiększył się o nową członkinię (18 lat), która od dawna uczestniczyła w życiu naszego Kościoła. Budzi to szczególną radość i nadzieję na przyszłość dla nas, jako jednej z najmniejszych Parafii Ewangelickich w Diecezji Warszawskiej, jak i w całej Polsce. A pamiętać w tym miejscu należy, że przed II wojną światową, my, ewangelicy stanowiliśmy najliczniejszą grupę wyznaniową w Aleksandrowie.

Nabożeństwo prowadzone przez proboszcza ks. Michała Makulę poruszyło serca i dostarczyło wielu wzruszeń. Po nabożeństwie miło spędziliśmy czas, racząc się specjalami przygotowanymi specjalnie na tę okazję, dłu-



go ze sobą rozmawiając oraz wymieniając się pomysłami i planami na przyszłość. Wyśmienita pogoda, która nam dopisała, sprzyjała rozmowom i zabawom dzieci, a także wpływała pozytywnie na nasze humory.



Dziękujemy serdecznie wszystkim przybyłym gościom.

Michał Olak



PRACE NA CMENTARZU

Zakończyliśmy II etap prac konserwatorskich przy grobowcu rodziny Moenke. Otrzymaliśmy na ten cel dotację z Urzędu Miasta w wysokości 133 tysięcy złotych.

Do prac II etapu należała konserwacja i rekonstrukcja stropu grobowca wraz z odtworzeniem jego kolorystyki i złoceń w oparciu o wykonane odkrytki zachowanych fragmentów. Wykonano również prace konserwatorskie przy kolumnach podtrzymujących dach grobowca. Po ich oczyszczeniu okazało się że piaskowiec, z którego zostały one wykonane, posiada przepiękne użyłenie. Zapraszamy wszystkich przy okazji bytności na cmentarzu do obejrzenia efektów tegorocznych prac konserwatorskich.

Prace wykonała wyłoniona w przetargu firma Konserwacja Zabytków pana Piotra Niemcewicz z Torunia.



We wrześniu złożyliśmy wniosek do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie udzielenia dotacji w 2014 r. na trzeci etap prac. Mamy nadzieję, że nasze starania w ratowaniu zabytków starego cmentarza znajdą poparcie władarzy miasta.

*Beata
Hejman-Soczyńska*



CO NOWEGO U SCHEIBLERA?

W roku 2013 przeprowadzono kolejny etap prac konserwatorskich przy kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi. Obejmowały one dolną część wieży nad samymi dachami wraz z wimpergami nawy głównej i transeptów oraz dachy nad nawą główną, transeptem wschodnim i zachodnim. Prace te trwały siedem miesięcy i zostały sfinansowane przez: Fundację na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera, Urząd Miasta Łodzi i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Prace nad dachem nawy głównej obejmowały wzmocnienie więźby dachowej, wymianę pokrycia dachowego z blachy na łupek, którym oryginalnie pokryta była kaplica. Koszt tych prac współfinansowanych przez MKiDN (200 tys. zł) i Fundację na Rzecz Ratowania kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi (140 tys. zł) wyniósł ponad 340 tys. zł.



W dolnej części wieży prace wykonywane były przy konserwacji kamiennych elementów wraz z rekonstrukcją dwóch sterczyn w obszarze wimperg transeptów i nad dachami nawy głównej. Koszt tych prac finansowanych w całości przez Fundację na Rzecz Ratowania kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi wyniósł prawie 340 tys. zł.

Prace obejmujące dachy nad transeptem wschodnim i zachodnim finansowane były



przez Fundację na Rzecz Ratowania kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi i Urząd Miasta Łodzi. Prace polegały na wymianie pokrycia dachowego z blachy na łupek. Ponadto uszczelniono koryta odpływowe i wprowadzono nowe opierzenia wokół dachów. Konserwacji poddano również wszystkie elementy kamienne w balustradach wraz z rekonstrukcją zniszczonych prześel. Kwota całości prac wynosiła 350 tys. zł, w tym dotacja Urzędu Miasta Łodzi wynosiła 175 tys. zł. Pozostałe koszty sfinansowała Fundacja.

Prace konserwatorskie wykonała firma pana Piotra Niemcewicza z Torunia.

Wszystkim, którzy wspierają działania Fundacji finansowo i swoim wkładem pracy oraz zaangażowaniem, jak i Zarządowi oraz Radzie Fundacji serdecznie dziękujemy.

Beata Hejman-Soczyńska



STATYSTYKI ZA ROK 2013

Chrzty

1.	Mikołaj Bindemann	27-01-2013 r.
2.	Tomasz Michalak	30-06-2013 r.
3.	Kosma Nykiel	30-06-2013 r.
4.	Nadia Lange	08-09-2013 r.
5.	Nikodem Łagodziński	17-11-2013 r.
6.	Helena Saryusz-Wolska	22-12-2013 r.
7.	Leon Krogulski	29-12-2013 r.

Śluby

1.	Jacek Krogulski i Ewa Niebrzydowska	23-03-2013 r.
2.	Łukasz Gaudyński i Izabella Kostrzewska	25-05-2013 r.
3.	Paweł Meler i Agata Gawin	07-09-2013 r.

Konwersje

W roku 2013 do naszej Parafii wstąpiło 9 osób.

Lista zmarłych Parafian w 2012 roku

1.	śp. Mikuszevska Lilli	ur. 09-05-1940	zm. 01-02-2013
2.	śp. Weigt Ewa	ur. 15-10-1943	zm. 23-02-2013
3.	śp. Hoffman Anna	ur. 16-11-1928	zm. 03-03-2013
4.	śp. Szynkielewska Nelly	ur. 09-11-1922	zm. 18-03-2013
5.	śp. Hamm Wally	ur. 06-07-1936	zm. 09-06-2013
6.	śp. Stefek Anna	ur. 16-07-1919	zm. 15-06-2013
7.	śp. Szyfer Urszula	ur. 26-01-1924	zm. 08-07-2013
8.	śp. Lewa Rozalia	ur. 05-05-1928	zm. 24-07-2013
9.	śp. Kapszewicz Maria	ur. 10-04-1925	zm. 15-08-2013
10.	śp. Drzewicka Halina	ur. 04-07-1922	zm. 02-11-2013



Jubileusz 85-lecia Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Mateusza w Łodzi



Parafia Ewangelicko-Augsburska
św. Mateusza
90-457 Łódź, ul. Piotrkowska 283
tel./fax 42 684 66 72
email: kancelaria@mateusz.org.pl
www.mateusz.org.pl

Kancelaria Parafii czynna:
pon. – śr. – pt. 9:00 – 13:00
wtorek 10:00 – 18:00
czwartek 9:00 – 16:00

Konto:
47 1050 1461 1000 0022 6489 9416



Zapraszamy na
nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10:00

Koncerty z cyklu
„Niedziela z muzyką u św. Mateusza”
odbywają się
w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 17:00
(oprócz lipca i sierpnia)

